

Łukasz Kubiak

Działalność „Solidarności” w okresie „karnawału” i stanu wojennego w świetle prasy hiszpańskiej

„Czyż byłoby rzeczą rozsądną wyobrazić sobie, że jedno pokolenie może powstrzymać ruch społeczny sięgający tak odległej przeszłości? Sądzić, że demokracja, obaliwszy feudalizm i zwyciężywszy królów, ugnie się przed mieszczanami i bogaczami? Zatrzyma się teraz, gdy stała się tak silna, a jej przeciwnicy tak słabi?”¹. To uniwersalne pytanie, sformułowane przez Alexisa de Tocquevilla w jego książce *O demokracji w Ameryce*, można skonfrontować z wydarzeniami z lat 70. i 80. XX wieku w Hiszpanii i Polsce. W krajach znajdujących się na przeciwnych krańcach Europy, pod różniącymi się znacząco reżimami, ale – co jest dla nich wspólne – przeżywającymi transformację ustrojową w stosunkowo niewielkim odstępie czasu. Odpowiedź na pytanie zadane przez Tocquevilla jest zatem odpowiedzią mówiącą, iż możliwe jest wprowadzanie przez jedno pokolenie demokracji, co swoją historią udowadniają oba te kraje. Jednakże niniejszy artykuł nie ukazuje finalnej części tegoż procesu, czyli życia w kraju demokratycznym, lecz drogę ku niemu. Pierwsza, pod względem chronologicznym, była demokracja hiszpańska, która

¹ A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 25.

poprzez wiele reform wykształciła wolne, niezależne media, potocznie nazywane czwartą władzą. Stąd nasuwa się kluczowe pytanie postawione w tekście: czy doświadczenia hiszpańskiego przejścia do demokracji miały wpływ na działania hiszpańskich dziennikarzy w Polsce Ludowej?

Inną kluczową kwestią, która została zawarta w artykule, jest określenie rangi wydarzeń dziejących się w PRL-u poprzez pryzmat hiszpańskich dziennikarzy. Warto zwrócić uwagę, iż obie transformacje znacząco różniły się w tej kwestii od siebie, dzięki czemu można wysnuć tezę, iż rzutowało to na relacje na linii dziennikarz–opis wydarzeń, przez co opinie te stanowią mogły swoistego rodzaju unikat na skalę światową.

Artykuł ten ma za zadanie opisać historię początków „Solidarności” widzianą oczyma hiszpańskich korespondentów przebywających w Polsce. Nie stanowi on monografii, lecz ukazuje działania związkowców w okresie legalnej działalności związku i w stanie wojennym poprzez pewnego rodzaju klisze ukazujące najważniejsze wydarzenia mające miejsce w Polsce w latach 1980–1983.

Z uwagi na specyfikę tematu główną bazę źródłową stanowiła prasa hiszpańska. Materiały te zostały przeze mnie zebrane w trakcie praktyk w Bibliotece Katalońskiej w Barcelonie. Źródła do niniejszej pracy zebrałem także w bibliotekach miejskich tegoż miasta. Ponadto zasadniczą część źródłową stanowiły zdigitalizowane czasopisma: „El País”, „ABC” i „La Vanguardia”, których dostępność znacznie ułatwiała pracę badawczą.

Literatura przedmiotu w języku polskim posłużyła mi wyłącznie do zarysowania tła wydarzeń, które opisywały hiszpańskie gazety. Głównym opracowaniem była książka Timothy'ego Gartona Asha *Jesień wasza, wiosna nasza*, a także publikacje naukowe zawarte w „Biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej”. Kluczową pozycją była także książka Andrzeja Paczkowskiego: *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*.

Nie udało mi się odnaleźć żadnych polskich pozycji dotyczących historii prasy hiszpańskiej w okresie 1975–1982. Jedynie szczątkowe informacje podane były w *Historii Hiszpanii* autorstwa Tadeusza Mikołowskiego i Pawła Machcewicza.

Prasa, jako źródło, stanowi ważny element wiedzy o dziejach współczesnego świata. Jednakże prasa zagraniczna, opisująca wydarzenia mające miejsce w Polsce, daje możliwość spojrzenia na te kwestie z innej perspektywy. Z pozycji obserwatora, który wchodząc czasowo w dane środowisko, stara się relacjonować zaobserwowane zjawiska w charakterystyczny dla siebie sposób, pozostawiając po sobie źródło przyszłych badań, jakim są jego artykuły.

Media hiszpańskie a sprawa polska

Początkowe działanie „Solidarności” zwróciło oczy całego świata na Polskę. Związki zawodowe, których zachowanie było kuriozalne dla krajów zachodnich, ponieważ łączyły robotników z religią – kwestie, które według doktryn marksistowskich powinny się wykluczać – swoim statutem połączyły różne, odmienne pogłądowo ugrupowania. Dlatego też Ronald Regan, reprezentujący prawicę, stanął po tej samej stronie, co na przykład hiszpański reżyser Luis Buñuel. Ten ostatni, zdziwiony, że Wałęsa jako przewodniczący robotników występuje publicznie z różańcem, opowiadał się za lewicą².

Powodem zainteresowania tak zróżnicowanych grup politycznych było to, iż działalność „Solidarności” dawała realną szansę na obalenie Układu Warszawskiego, a co za tym idzie, na osłabienie Związku Radzieckiego i przejęcie schedy po nim przez państwa kapitalistyczne.

Na tym polu hiszpańska prasa nie wyróżniała się zbyt, ponieważ w jej wolnych i niezależnych strukturach „Solidarność” jawiła się podobnie jako związek kształtujący politykę *stricte* polską, ale z silnym oddziaływaniem w skali ogólnoswiatowej.

Odzwierciedleniem tej polityki stała się hiszpańska prasa publikująca liczne artykuły o tematyce polskiej, z dużym naciskiem na sytuację światową. Tak usytuowany punkt ciężkości, który niewątpliwie wiązał się z korzyściami, jakie wyniknęły z działań „Solidar-

² T. Garton Ash, *Jesień wasza, wiosna nasza*, Warszawa 2009, s. 284–287.

ności”, sprawiał, że jej temat zajmował nierzadko naczelną pozycję w danym wydaniu gazety. Popularność, jaką cieszyły się związki zawodowe, doprowadziła do tego, iż nazwa „Solidarność” i nazwisko Lecha Wałęsy stały się rozpoznawalne na całym świecie. Sam przewodniczący zaś stał się swego rodzaju celebrytą, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, niejednokrotnie pojawiającym się na łamach prasy brukowej.

Docierające do mediów hiszpańskich informacje z Europy pochodziły od korespondentów wydelegowanych do różnych jej krajów. W Polsce dziennikarzy tych było wielu, a każdy z nich w swoich artykułach, reportażach etc. pozostawił ślad własnego punktu widzenia. Istotny przykład stanowi postać Josego Comasa, którego publikacje stanowią ciekawą bazę źródłową na temat Polski i „Solidarności”.

Hiszpania była krajem, który po śmierci generała Franco (1975) kształtował swoją politykę, osiągając ostateczne ramy ogólnej przyjętej demokracji w 1982 r. W tym czasie do głosu zaczęły dochodzić wolne, niezależne media, które uwolnione z okowów cenzury prewencyjnej i represyjnej załazy rynek hiszpański³. Prasa hiszpańska, będąca pod wpływem transformacji ustrojowej, a tym samym olbrzymich zmian natury jurysdykcyjnej względem poprzedniego systemu, rozpoczęła opisywanie rodzących się i rozwijających Wolnych Związków Zawodowych w Polsce.

Transformacja ustrojowa wprowadziła zmiany na rynku hiszpańskim. Pojawiło się wiele nowych tytułów, wiele zostało zamkniętych, a jeszcze inne przeszły wewnętrzną zmianę, zrywając z frankistowską przeszłością. W latach 1975–1984 zamknięto 60 dzienników, z czego aż 25 z powodu niechęci do zmian i dostosowywania się do nowych przepisów. Inne, takie jak „La Vanguardia”, „ABC” czy „Ya”, musiały przejść poważne zmiany wydawnicze, technologiczne i ideologiczno-polityczne. Innym problemem, jaki się zarysował, był

³ J. Sinova, *La difícil evolución de la prensa no estatal*, [w:] *Historia de los Medios de Comunicación en España, periodismo, imagen y publicidad (1900–1990)*, red. J.T. Alvarez, Barcelona 1989, s. 262–272.

kryzys ekonomiczny, który stał się przyczyną zamknięcia niektórych gazet i wydawnictw⁴.

Innym przykładem zmian, jakie przyniosła demokracja, była liczba sprzedawanych egzemplarzy. Na początku lat 70. prym w sprzedaży wiodły „La Vanguardia” i „ABC”, sprzedając 200 tys. egzemplarzy dziennie. W przedziale między 150 a 200 tys. mieściły się trzy gazety: „As”, „Pueblo”, „Ya”. Pod koniec tej samej dekady, żadnej z gazet nie udało się osiągnąć pułapu 200 tys. sprzedanych egzemplarzy. Jedynie „La Vanguardia” osiągnęła liczbę 150 tys., a inne, takie jak „ABC” lub „AS”, nowo powstały „El País” czy „Ya” mieściły się w przedziale od 100 do 150 tys. Spadek sprzedanych numerów wśród największych tytułów, wiąże się z wymienionymi już kwestiami, a także z pojawieniem się nowej oferty na rynku wydawniczym. Średnią sprzedaż dzienną w przedziale 50–75 tys. osiągnęło 11 gazet, pomiędzy 25 a 50 tys. znalazło się 17 tytułów, a poniżej 25 tys. zanotowały 32 gazety. Z kryzysu wyszły zwycięsko nowo powstałe gazety – „El País” w 1984 r. miał na swoim koncie 300 tys. sprzedanych egzemplarzy, „La Vanguardia” zaś nie mogła wybić się z impasu 200 tys. egzemplarzy⁵.

Wizerunek polskiego Kościoła

Ramy czasowe przyjęte w tym artykule określają stopień zainteresowania sytuacją w Polsce hiszpańskich mediów w związku z rozwojem „Solidarności”. Celowo została pominięta przeze mnie pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1979 r., którą to uważa się za początek wszelkich działań, a która w pewien sposób zrzucała okowy komunistycznej opresji⁶, a także, idąc za słowami ks. Józefa Tischnera, stworzyła pewną ideę w postaci solidarności

⁴ F. Iglesias, *Las transformaciones de la prensa diaria*, [w:] *Historia de las...*, s. 436–444.

⁵ Tamże.

⁶ J.M. Ruman, *Zacząło się w Polsce*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5–6 (100–101), s. 3–8.

międzyludzkiej⁷. Komentatorzy hiszpańscy nie przykładali wagi politycznej do tego wydarzenia, bowiem już wcześniej w Kościele polskim dostrzegano obrońcę wolności i praw człowieka. Nie oznacza to jednak, że temat ten został pominięty. Na pierwszej stronie „La Vanguardii” pojawił się artykuł twierdzący, iż polskie społeczeństwo przeszło test swojej wiary i bycia *semper fidelis* wobec Boga⁸. W „El País” zaś pojawiły się podejrzenia, że wizyta papieża może doprowadzić do rozruchów społecznych, podobnych do tych, jakie miały miejsce w 1956, 1971 czy 1976 r. Efektów wizyty spodziewali się na VIII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)⁹.

O powstaniu solidarności międzyludzkiej w czasie wizyty Jana Pawła II – wspominał dziennikarz „El País” José Comas w swoim reportażu *Polonia y Solidaridad*, twierdząc, że on sam dostrzegł tę specyficzną tworzącą się wspólnotę, kiedy wszyscy na krakowskich błoniach zaczęli śpiewać „My chcemy Boga”¹⁰. Ale ze względu na to, że ów reportaż pojawił się w 1985 r., informacja ta jest mało prawdopodobna i należy stwierdzić, iż nie spodziewano się powstania parę miesięcy później potężnej organizacji o zasięgu ogólnopolskim.

Innym istotnym wydarzeniem z tego okresu była śmierć kardynała Stefana Wyszyńskiego (28 maja 1981 r.), w wyniku choroby nowotworowej jamy brzusznej. W prasie hiszpańskiej pojawiło się na ten temat wiele artykułów, jednakże najbardziej szczegółowy ukazał się w „Nuestro Tiempo”, miesięczniku wydawanym przy Uniwersytecie w Nawarze, w którym to ukazał się artykuł Francisca Verdery: *Umarł Wyszyński, „żelazny Kardynał”*¹¹. Przedstawiony w nim został życiorys kardynała, poczynając od jego urodzenia, przez nominację na prymasa, aż do wyboru Karola Wojtyły na papieża¹². Opisana

⁷ J. Tischner, *Etyka Solidarności*, Kraków 1981, s. 10–14.

⁸ L. Divins, *El retorno del papa Wojtyła*, „La Vanguardia”, 3.06.1979, s. 1.

⁹ „El País”, 7.06.1979, http://elpais.com/diario/1979/06/07/internacional/297554401_850215.html, 15 lipca 2012.

¹⁰ J. Comas, *Polonia y Solidaridad*, Madryt 1981, s. 15–21.

¹¹ F. Verdery, *Murió Wyszyński, el «Cardenal de hierro»*, „Nuestro Tiempo” 1981, nr 325–326, s. 51–56.

¹² Tamże.

została działalność prymasa Wyszyńskiego i jego stosunek do Związku Radzieckiego, w którym to starał się za wszelką cenę złagodzić spory, doprowadzając do pomniejszenia roli ambasady polskiego rządu emigracyjnego przy Stolicy Apostolskiej. Jednakże te działania nazywane w artykule „Ostpolitik” zostały przez autora nobilitowane¹³.

Śmierć prymasa Polski spowodowała upadek morale w społeczności solidarnościowej, w czasie, kiedy rząd polski szykował się do „wojny”.

Wprowadzenie stanu wojennego było przez Kościół, a przede wszystkim przez papieża Jana Pawła II, potępiane. Interesujące podsumowanie polityki PRL pojawiło się w „El País”. Oficjalne zniesienie stanu wojennego nastąpiło 22 lipca 1983 roku i w związku z tym prognozę na następne lata postawił „El País”, zaczynając od pytania retorycznego: „ale jak to wszystko potoczy się od tej chwili? Można by pomyśleć, że rząd Jaruzelskiego pozwoli na transformację reżimu lub sam jej dokona. Uwaga Moskwy, skierowana na tę dramatyczną postać oraz przyznanie jej Orderu Lenina, wskazuje jednoznacznie, iż to, co zostało ustalone z papieżem, jest poparte zgodą Moskwy, co oznacza, iż wszystko w Polsce jest pod kontrolą. Wydaje się, że z jednej strony Związek Radziecki przyznał po raz pierwszy, że Polska jest innym krajem, ale nie jest skłonny przyjąć tej różnicy w formach, które są jego strategicznymi i ekonomicznymi sieciami, mimo znaczenia ideologicznego (tak zmaltretowane, tak zranione w przeciągu ostatnich lat). Wydaje się również, że polski Papież – i Kościół polski – akceptuje mniejsze zło, a nawet Reagan stroni od niektórych interwencji, zwłaszcza tych, które mogą wpływać na żywność i niski poziom życia społeczeństwa polskiego”¹⁴. Polska będąca pod wpływem Związku Radzieckiego nie mogła decydować o swoim losie. Nawet kontakty z papieżem negocjowane były z Moskwą. Wydaje się, iż artykuł ten przedstawiał rolę papieża negatywnie, ponieważ swoją biernością przyczyniał się do coraz

¹³ Tamże.

¹⁴ „El País”, 23.07.1983, http://elpais.com/diario/1983/07/23/opinion/427759201_85_0215.html, 28 maja 2012).

gorszych warunków życia polskiego społeczeństwa. Konfrontując to z wcześniej przytoczonym artykułem z „Nuestro Tiempo”, widać debatę polityczną, jaka rozgrywała się w owym czasie w Hiszpanii. Akceptacja mniejszego zła, wspomniana w artykule, widoczna była również w słowach Jana Pawła II z 13 grudnia 1981 r., w których to neguje walkę i przelewanie krwi na rzecz doprowadzenia do pokoju w kraju¹⁵.

Nastroje społeczne

Strajk w gdańskiej Stoczni im. Lenina wybuchł 14 sierpnia 1980 r., z kilku powodów. Podniesienie cen żywności już wcześniej wywołało oburzenia robotników w Lublinie i Świdniku (Lubelski Lipiec), ale iskrą, która wywołała pożar, okazało się zwolnienie Anny Walenty-nowicz. Komitet założycielski WZZ, a także redakcja „Robotnika Wybrzeża”, wystosowała apel do robotników w celu uzyskania poparcia dla przywrócenia ich koleżanki do pracy. Pod apelem podpisali się: Bogdan Borusewicz, Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Jan Karandziej, Maryla Płońska, Alina Pieńkowska i Lech Wałęsa¹⁶.

Przygotowania do strajku rozpoczęły się 9 sierpnia. Wtedy właśnie przygotowano od 6 do 8 tys. ulotek, które później rozdawane były robotnikom przy bramach, a także trzy rodzaje plakatów porozwieszanych na terenie stoczni¹⁷.

Strajk w Stoczni im. Lenina rozpoczął się o godzinie 6.00, kiedy to na wydziałach K-1, K-3 i C-5 nie podjęto pracy¹⁸. Do południa strajkowała już cała stocznia, a około godziny 10.00 na miejsce przybył Lech Wałęsa, stając na czele Strajkowej Robotniczej Komisji

¹⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006, s. 373–401.

¹⁶ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10 (118–119), s. 21–34.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ W. Turek, *Stocznia Gdańska im. Lenina*, [w:] *Encyklopedia Solidarności opozycje w PRL 1976–1989*, red. M. Łątkowski, t. 1, Warszawa 2010, s. 427–430.

Stoczni Gdańskiej. Robotnicy żądali gwarancji bezpieczeństwa dla Komitetu Strajkowego podpisanej przez I Sekretarza KW PZPR, a także przez Tadeusza Fiszbacha, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, Andrzeja Kołodzieja, Lecha Wałęsy i innych działaczy WZZ, postawienia pomnika ofiar z 1970 roku, podwyżki płac o 2 tys. złotych, a także dodatków rodzinnych odpowiadających wysokości zasiłków MO i SB. W następnych dniach do strajkujących dołączyła komunikacja miejska Trójmiasta, a także Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni i inne stocznie w kraju¹⁹ (np. w Warszawie, jak podaje „El País”, 5 tys. robotników przybyło pod pomnik pamięci żołnierzy poległych w wojnie z 1920 r., co było jawną walką z systemem)²⁰. Efektem strajków było powstanie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS)²¹.

Pierwsze reakcje hiszpańskich gazet na protesty w Polsce pojawiły się w kilka dni po ich rozpoczęciu. „El País”, w swoim artykule skonfrontowało wydarzenia mające miejsce w stoczni do tych z lat 70., kiedy władzy pozbawiony został Władysław Gomułka. *El Movimiento*²² toczący się na polskiej scenie został poddany przez tę gazetę wnikliwej analizie w artykule wydanym 16 sierpnia 1980 r. Mowa w nim o zaczątkach konfliktu na linii robotnicy–władza, w którym to kładziony jest szczególny nacisk na podłoże tego wydarzenia. Władza utrzymuje, iż protest ma wydźwięk jedynie ekonomiczny i nie należy go łączyć z polityką. Jednakże wejście KOR-u w orbitę strajków stało się przyczynkiem do konfliktu pomiędzy strukturą PRL a robotnikami. W swoim artykule „El País” jako podstawową sprawę stawia kwestię kredytu zaciągniętego przez Polskę od Zachodu (uzależnienia się), a co za tym idzie, niemożności podjęcia radykalnych kroków. Jak pisze: „Rząd w Warszawie, w odróżnieniu od lat 1970 i 1976, ogranicza do minimum represje (były tylko dwa aresztowania przywódców związkowych, ale przez krótki okres czasu, a policja nie interweniowała w miejscach strajku), co niewąt-

¹⁹ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*

²⁰ „El País”, 16.08.1980, s. 5–6.

²¹ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 21–34.

²² Ruch Narodowy.

pliwie stanowi milczące uznanie ze strony władzy i wpływy strajkujących”²³. W takiej sytuacji punkt decyzyjny, jak zauważa gazeta, leży w Moskwie, i to działania stamtąd wpłyną na decyzje w Polsce. Zaznaczone zostało jednocześnie, iż sytuacja ta może znacząco wpłynąć na osłabienie ZSRR, ale nie wyklucza to interwencji militarnej z ich strony²⁴.

Powstająca możliwość samoistnego rozwiązania się strajku – głód i chęć zobaczenia się z rodziną – brała górę nad kwestiami strajkowymi. Bunt został powstrzymany przez zorganizowanie mszy. Relacje z tego wydarzenia zawarł Ricardo Estarriol, korespondent zagraniczny „La Vanguardii” w Polsce. Opisuje on dokładnie mszę, a później moment powieszenia obrazu Jana Pawła II. W jego relacji brak jest opisu znaczenia, jakie miała ona dla robotników, albowiem to właśnie Henryk Jankowski, poprzez zorganizowanie pierwszej mszy świętej na terenie Stoczni im. Lenina, powstrzymał strajk przed jego załamaniem²⁵.

Wart uwagi jest także fakt, iż nazwisko Lecha Wałęsy wymieniane jest – do porozumień sierpniowych – niezwykle rzadko, co jest zrozumiałe ze względu na epizodyczny charakter strajku, a także ze względu na to, iż nie miał on wcześniej do czynienia z polityką ani mediami. Jednakże jego osoba spotkała się z pozytywnymi komentarzami ze strony dziennikarzy. Ricardo Estarriol z „La Vanguardii” pisze o nim 22 sierpnia 1980 r., w następujący sposób: „Emanuje z niego czysty autorytet i ze swoimi długimi wąsami, i szybkimi decyzjami zyskał sobie sympatie wszystkich robotników”²⁶.

Sytuacja w Polsce stawała się coraz bardziej niepewna, nie tylko ze względu na brak informacji z ZSRR, ale także dlatego, że obiecane podniesienie wynagrodzenia, chociaż miało miejsce, było niewystarczające dla strajkujących – tak więc jeden z postulatów nie został zrealizowany, a co za tym idzie, strajki nie zostały przerwane²⁷.

²³ „El País”, 16.08.2012, http://elpais.com/diario/1980/08/16/opinion/335224808_85_0215.html, 15 maja 2012.

²⁴ Tamże.

²⁵ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 21–34.

²⁶ „La Vanguardia”, 22.08.1980, s. 11.

²⁷ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 21–34.

Zaprzestanie strajków nastąpiło podczas tzw. porozumień sierpniowych, kiedy to po dziesięciodniowych rozmowach stoczniowcom udało się przeforsować swoje postulaty (w Gdańsku było ich 21, a w Szczecinie 36), tworząc jednocześnie NSZZ „Solidarność”, której zarejestrowanie formalnie miało miejsce 10 listopada 1980 r. Do historii przeszedł wielki długopis z wizerunkiem Jana Pawła II, którym Lech Wałęsa złożył podpis 31 sierpnia 1980 r. Stronę rządową w tych rozmowach reprezentował Mieczysław Jagielski²⁸. W Szczecinie podobne porozumienia podpisano 30 sierpnia. Z kolei 3 września zostały zawarte tzw. Porozumienia Jastrzębskie, zaś 11 września podpisano je w Hucie Katowice²⁹.

Wydarzenia te „El País” określa jako rozpoczęcie nowego etapu w życiu politycznym, które nie rozgrywa się wyłącznie na polskiej arenie, ale swym zasięgiem obejmuje cały blok państw Układu Warszawskiego. Stwierdzone zostaje następnie, że „po sukcesach Polaków nadzwyczajnie zostały wzmocnione stare i transcendentalne tendencje nie tylko wśród strajkujących, ale wydaje się, iż w całym narodzie: nacjonalizm, ze swoim nieuniknionym antysowietyzmem, z komponentami nie tylko historycznymi, ale i aktualnymi; odrzucenie reżimu, pomimo uznania wiodącej roli partii komunistycznej przez pracowników (pozycja ta pojawia się, jako konieczna) oraz solidarność między robotnikami, intelektualistami i chłopami”³⁰. Fragment ten zdaje się dobrze odzwierciedlać naturę „Solidarności”, jednakże nacjonalizm został w nim niewątpliwie przejawiony, bowiem robotnicy w sierpniu 1980 r. nie chcieli obalać państwa, tylko pragnęli zatwierdzenia swoich praw. Można w tym jedynie dostrzec zarodek rodzącego się zachowania antysocjalistycznego, a nie jego otwartą i niczym nieskrępowaną manifestację. Przejawem postawy przeciwstawiającej się komunizmowi było zastąpienie w Stoczni Gdańskiej portretu Lenina portretem Jana Pawła II³¹.

²⁸ Tamże.

²⁹ G. Majczak, *Porozumienie gdańskie 1980*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...* s. 359–360.

³⁰ „El País”, 4.09.1980, http://elpais.com/diario/1980/09/04/opinion/336866401_850215.html, 16 maja 2012.

³¹ Tamże.

Dnia 6 września 1980 r. Lech Wałęsa udzielił wywiadu hiszpańskiemu dziennikarzowi „El País” J.L. Perezie Reguiery, w którym zapytany o to, czy powołanie wolnych związków zawodowych pozwoli zmienić system w kraju, odpowiedział: „Jesteśmy robotnikami; nas nie interesuje polityka, chcemy walczyć tylko o prawa robotników. Mnie personalnie nie interesuje komunizm; pragnę tylko pomocy dla wszystkich robotników na świecie, którzy nie mogą się bronić”³². Odpowiedź ta była spodziewana, bowiem nawet jeżeli Wałęsa w tamtym czasie posiadałby ambicje obalenia komunizmu, to nie mógłby ich wyrażać ze względu na represje, jakie mogły się z tym wiązać.

Niewątpliwe zwycięstwo robotników nad rządem spowodowało wzrost zainteresowania sprawą polską w prasie, co prowadziło do tego, że tematy polskie gościły na pierwszych stronach gazet hiszpańskich. Od tej pory Wałęsa stał się ikoną, a „Solidarność” ruchem, który postrzegany był jako motor zmian, nie tylko wewnątrz kraju, ale w całym bloku sowieckim.

Najważniejsza prasa hiszpańska z różnych względów nie kryła aprobaty dla związków zawodowych. Strajkujących popierała także Komunistyczna Partia Hiszpanii. W „El País” znalazł się przedruk artykułu napisanego przez sekretarza generalnego KPH Santiago Carillego w „Mundo Obrero” periodyku hiszpańskich komunistów. Jako jeden z głównych ideologów pojęcia „eurokomunizmu” poparł polskich robotników w ich dążeniu do poszerzenia zakresu swoich praw, a także określił, że powinni zmierzać do transformacji obecnej formy socjalizmu na socjalizm funkcjonujący w ramach demokracji parlamentarnej³³.

Porozumienia z sierpnia 1980 r. wprowadzane były przez rząd z niezwykłą opieszałością, stąd na dzień 3 października 1980 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza (KKP) postanowiła zorganizować strajk ogólnonarodowy z powodu niedotrzymania przez władze ustalonych podwyżek płac, braku dostępu związków do środków

³² „El País”, 6.09.1980, http://elpais.com/diario/1980/09/06/internacional/337039214_850215.html, 17 maja 2012.

³³ “Confirmación del eurocomunismo”, según Carrillo, „El País”, 2.09.1980, http://elpais.com/diario/1980/09/02/internacional/336693614_850215.html, 17 maja 2012).

masowego przekazu, a także blokowania przez rząd tworzenia się nowych organizacji związkowych. Krótki, bo trwający godzinę, strajk odbył się między południem a godziną pierwszą, kiedy to robotnicy z wybranych fabryk odłożyli swoje narzędzia. Strajk ten wymusił na władzach debatę, która trwała od 4 do 6 października, na której rozliczano się i żądano usunięcia z rządu tych, którzy pozostali po epoce Gierka, a także osób określonych przez generała Moczara jako „ludzi śliskich, służalców, karierowiczów i pochlebców”³⁴. Postanowiono zreformować partię³⁵. Ricardo Estarriol, nie odstając w tej kwestii od zagranicznych korespondentów³⁶, stwierdził w artykule *Rozpoczyna się czystka w partii komunistycznej*³⁷, że zmiany te osłabią skrzydło reformatorów w rządzie³⁸.

Strajk z 3 października 1980 r. był ostatnim przed – sięgając po nomenklaturę Timothy’ego Gartona Asha – tzw. kryzysem rejestracyjnym. Dnia 17 września 1980 r., 35 zakładowych komitetów założycielskich postanowiło powołać ogólnonarodowe Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność”. Sąd Wojewódzki 24 października 1980 r. oficjalnie go zarejestrował, jednakże z dodatkową klauzulą uznającą, że „Solidarność” uznaje kierowniczą rolę partii w państwie, a także, że nie będzie kwestionował międzynarodowych sojuszy Polski. Sprawa została powierzona wyższej instancji. Niezadowolenie społeczeństwa związkowego spowodowało, że KKP ogłosiło ogólnonarodowy strajk na dzień 12 listopada. Strajk ten jednak nie doszedł do skutku, ponieważ 10 listopada Sąd Najwyższy zatwierdził postulaty związkowców, idąc na pewnego rodzaju kompromis. Sformułowanie o kierowniczej roli partii nadal pozostało, jednak nie jako klauzula, ale włączone zostało do aneksu, a sama „Solidarność” oficjalnie została zarejestrowana, jednak bez ruchu wiejskiego, którego rejestracja odbyła się dopiero 12 maja 1981 r.³⁹

³⁴ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 75–82.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Estarriol, *Comienza la depuración en el PC*, „La Vanguardia”, 7.10.1980.

³⁸ Tamże, s. 19.

³⁹ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 75–82.

Od tej pory słowo „Solidarność” zaczęło pojawiać się w prasie hiszpańskiej. „El País” zwróciło uwagę na dwóch przedstawicieli rosyjskiej opozycji, którzy 10 listopada tego roku przybyli do Madrytu na konferencję dotyczącą egalitaryzmu w Europie. „Wladimir Bukowski i generał Piotr Grigorenko, obaj emigranci na Zachodzie, wspierają dwoma koszulkami z nazwą «Solidarność», w hołdzie wolnemu związkowi zawodowemu, zalegalizowanemu wczoraj”⁴⁰. Jednakże mimo ich jawnego poparcia, postrzegali oni sytuację raczej pesymistycznie, twierdząc, że agresja wojsk radzieckich jest tylko kwestią czasu⁴¹.

Ricardo Estarriol z „La Vanguardii” popierał legalizację „Solidarności”, jednocześnie dziwiąc się rządowi, że nie walczy z kryzysem ekonomicznym i gospodarczym, który jest najpoważniejszy od czasu zakończenia II wojny światowej. Wylicza on także spadek produkcji w różnych sektorach przemysłu, zrzucając winę na brak reform gospodarczych i ekonomicznych. Problem tkwi według niego we władzy, która reformami ogranicza sprawne działanie gospodarki, a także doprowadza do demoralizacji robotników, których poparcie utraciła⁴².

Znak „Solidarności”, zaprojektowany przez Jerzego Janiszewskiego, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich symboli na świecie. Po zalegalizowaniu i określeniu nazwy obok znanej na arenie międzynarodowej postaci Lecha Wałęsy można umieścić NSZZ „Solidarność”.

Jednym z pierwszych postulatów ogłoszonych w czasie strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina była budowa pomnika poległych z 1970 r. Projekt budowlany zakładał postawienie monumentu o wysokości 30 metrów. Miał on mieć wygląd czterech krzyży ułożonych we wspólnym kręgu, które stykałyby się ramionami i kotwicami. Cztery krzyże miały symbolizować pierwszych poległych w grudniu 1970 r. Ostatecznie, pod naciskiem władz, ustalono, iż w pierwszych dniach strajków poległy trzy osoby, tym samym zredukowano liczbę

⁴⁰ „El País”, 11.11.1980, http://elpais.com/diario/1980/11/11/internacional/342745204_850215.html, 21 maja 2012.

⁴¹ Tamże.

⁴² R. Estarriol, *General optimismo tras el reconocimiento de «Solidarnosc»*, „La Vanguardia”, 12.11.1980, s. 20.

krzyży, ale w nowym projekcie krzyże liczyły 42 metry wysokości. Budowa pomnika rozpoczęła się 17 września 1980 r. Zaangażowały się w nią praktycznie wszystkie wydziały Stoczni Gdańskiej, pracując często całymi dniami nad zadaniem dotąd niewykonywanym w tym miejscu. Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 16 grudnia 1980 r., czyli w 10. rocznicę tragicznych wydarzeń strajkowych z 1970 r.⁴³

„El País” w sytuacji tej dostrzega element pojednania rządu ze związkami, łącząc go z zaostrzającymi się wydarzeniami w Warszawie, gdzie 14 grudnia spotkały się władze „Solidarności Wiejskiej” chcące otrzymać pełnię praw w zrzeszaniu się w związki zawodowe, a także wyjść z kryzysu gospodarczego⁴⁴. „El País” stwierdza: „Dzisiejsza inauguracja niepokoju tak samo członków «Solidarności», jak i Rząd. Sam Lech Wałęsa niedawno wypowiedział się w Warszawie z obawą przed «możliwą prowokacją», w czasie, kiedy do polskich biskupów zwrócił się w oświadczeniu, że «ceremonie odbywają się w spokojnej atmosferze, powadze i w głębokiej refleksji». Władze chcą ze swojej strony atmosfery «pojednania narodowego», w tonie ceremonii, zapominając o tragedii z 1970 roku”⁴⁵.

Zdelegalizowanie związków rolniczych stało się przyczyną najpoważniejszego kryzysu w historii „karnawału”, który w historiografii polskiej określony jest jako „kryzys bydgoski” lub „prowokacja bydgoska”.

Problem z legalizacją rolniczego związku powodował dalsze protesty. W Poznaniu 9 marca 1981 r., została powołana organizacja chłopska – NSSZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, z Janem Kułajem na czele. W Bydgoszczy działacze chłopscy nie utworzyli tego typu organizacji i zostali dołączeni do MKZ NSZZ „Solidarność”, która to została zaproszona na posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) 19 marca 1981 r. Posiedzenie to zostało jednak

⁴³ A. Kazański, *Pomnik poległych stoczniowców*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10 (118–119), s. 155–157.

⁴⁴ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 106–108.

⁴⁵ „El País”, 16.12.1980, http://elpais.com/diario/1980/12/16/internacional/345769204_850215.html, 21 maja 2012.

przerwane, choć członkowie MKZ nie opuścili sali, co w efekcie doprowadziło do interwencji milicji, w której wyniku dotkliwie pobici zostali Jan Rulewski, Michał Bartoszcze i Mariusz Łabentowicz⁴⁶.

Bezprecedensowe w oczach robotników wydarzenie doprowadziło do ogólnonarodowej fali strajków. Napięcie zwiększał fakt rażącej komunistycznej propagandy, wedle której żadne pobicie nie miało miejsca, a także przedłużające się manewry wojskowe państw Układu Warszawskiego Sojusz'81. W nocy z 23 na 24 marca Krajowa Komisja Porozumiewawcza ogłosiła czterogodzinny strajk zaplanowany na 27 marca, a przy braku wyjaśnień – śledztwa i ukarania winnych – ze strony rządowej, strajk generalny na 31 marca 1981 r.⁴⁷

Strajk ostrzegawczy 27 marca 1981 r. był największą próbą sił, jakiej dokonała „Solidarność” w całej swojej historii. Wydarzenie to zmusiło rząd do podpisania tzw. „ugody warszawskiej”, która w ostatniej chwili odwoływała strajk generalny. Ugoda polegała na złożeniu obietnicy o przeprowadzeniu śledztwa, które do dnia dzisiejszego nie zostało rozwiązane – nie wiadomo, czy to była prowokacja, czy raczej samowola funkcjonariuszy⁴⁸.

Jorge Sendalta, korespondent „ABC”, 21 marca 1981 r. relacjonował wydarzenie marcowe w swoim artykule *Wałęsa i Rząd polski starają się przywrócić dialog*⁴⁹. Opisywał strajk w Warszawie, w którym wszędzie widać było zdjęcia Rulewskiego i innych pobitych, leżących w kałuży krwi. Dalej wspomina o reakcji Wałęsy na te wydarzenia oraz jego negatywnej ocenie zajść w Bydgoszczy, przy jednoczesnym oczekiwaniu jak najszybszego rozwiązania sprawy. Następnie przywołuje on słowa wicekanclerza RFN, Hansa-Dietricha Genschera, który twierdzi, iż: „My jesteśmy bardziej poszkodowani z powodu powrotu zimnej wojny”⁵⁰, którą, jak zauważa, tego typu wydarzenia przypominają, wpływając na sytuację międzynarodową. Sytuacja

⁴⁶ G. Majchrzak, *Kryzys bydgoski*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=D01570_Kryzys_bydgoski, 22 maja 2012.

⁴⁷ Ł. Kamiński, *Kryzys bydgoski*, http://www.sierpien1980.pl/portals80/915/7417/Kryzys_bydgoski.html, 22 maja 2012.

⁴⁸ G. Majchrzak, *Kryzys bydgoski...*

⁴⁹ *Wałęsa y el Gobierno polaco tratan de restablecer el diálogo*.

⁵⁰ „ABC”, 21.03.1981, s. 11.

w Polsce spotyka się z milczeniem w Moskwie oraz oficjalnych środkach masowego przekazu, w których wypowiada się rząd rosyjski⁵¹.

O kryzysie bydgoskim w kontekście światowym pisał również „El País”, publikując przedruk z francuskiej agencji PRESS. Nie stanowiło to żadnego *novum*, bowiem sytuacja w Polsce była iskrą zapalającą stosunki międzynarodowe, a w czasie prowokacji bydgoskiej iskra ta zdecydowanie przybrała na sile. Dziennik opisywał nocne spotkanie w białym domu z prezydentem USA, Ronaldem Reaganem, w czasie którego wyraźnie przeczuwano, że interwencja Moskwy jest nieunikniona. Dalej w artykule padło stwierdzenie wicepremiera, że strajki utrudniają naprawę gospodarki krajowej, oraz swoiste ultimatum wyrażone konstatacją, iż „jest to ostatnia szansa dla Polaków, aby rozwiązać swoje problemy we własnym zakresie”⁵². Następnie podane były informacje za Polskim Radiem mówiące, że w Polsce jedzenia starczy jedynie na 12 dni⁵³. Była to niewątpliwa manipulacja ze strony rządowej, mająca nakłonić robotników do zaprzestania strajków.

Przed wydarzeniami bydgoskimi, 16 marca 1981 r., ukazał się w „Cambio 16” wywiad z Lechem Wałęsą, w którym to przewodniczący związków określał „Solidarność” jako apolityczną, jednocześnie twierdząc, iż ruch ten walczy z komunistami i, powołując się na historię Polski, pragnie go obalić⁵⁴. Wypowiedź ta była znamieną dla Lecha Wałęsy w tym czasie.

Obecnie wiadomo, że stan wojenny przygotowywany był dużo wcześniej, niż mogli sądzić ci, przeciwko którym był on wymierzony. Ostateczna decyzja odwołania się do tego radykalnego posunięcia zapadła w godzinach porannych 11 grudnia 1981 r. – w tak zwanej godzinie „G”⁵⁵. Godzina ta została wyznaczona na 6.00 rano 13 grud-

⁵¹ Tamże.

⁵² „El País”, 27.03.1981, http://elpais.com/diario/1981/03/27/internacional/354495601_850215.html, 23 maja 2012.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ F. Mata Castell, J. Guillén Garcia, *Socialismo con rostro cristiano*, „Cambio 16”, 16.03.1981, s. 68–71.

⁵⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska, Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2007, s. 27–46.

nia 1981 r., a rozpoczęło ją przemówienie generała Wojciecha Jaruzelskiego (trwające 22 minuty, emitowane zarówno w radiu, jak i telewizji), w którym I sekretarz ogłaszał wprowadzenie stanu wojennego⁵⁶. Wcześniej jednak, w nocy z 12 na 13 grudnia, rozpoczęła się operacja „Azalia”, której zadaniem było pochwylenie w 451 obiektach na obszarze całego kraju działaczy „Solidarności”⁵⁷.

Szesnastomiesięczny okres formowania się zacznym demokratycznego państwa przerwała klęska, której echa raz po raz docierały na teren Hiszpanii. Rozwiązanie, będące swoistym *deus ex machina*, zakazywało przebywania korespondentów zagranicznych na terenie PRL, jeżeli nie posiadali akredytacji⁵⁸. Jednakże relacji z tego okresu było wiele, co oznaczało, że kontrola sprawowana nad państwem nie była tak skuteczna, jak się tego spodziewano.

Pierwsze relacje w „ABC” czy „La Vanguardii” pojawiły się dopiero 15 grudnia. Poprzedzał je „El País”, w którym informacje o stanie wojennym w Polsce ukazały się już w numerze z 13 grudnia. W dzienniku tym padło stwierdzenie, że „to uderzenie to cios dla Solidarności, który może spowodować masowe aresztowania przywódców związkowych, po jego wprowadzeniu, dla części Komitetu Narodowego Związkowców, organizującego na 15 lutego referendum «narodowy czy własny związek» (który zrzesza 10 milionów członków) przy wykorzystaniu wojska i obecnych metod władzy”⁵⁹. Oprócz tego w artykule pojawiła się informacja, iż związki zaplanowały strajk generalny na 17 grudnia⁶⁰. Pierwsza relacja nie zawiera zatem informacji kluczowych z dnia 13 grudnia, czyli internowania przywódców „Solidarności”.

Juan Luis Manfredi z „ABC” porównywał – zresztą nie bez racji – wprowadzenie stanu wojennego z sytuacją na Węgrzech w 1956 r. oraz w Czechosłowacji w 1968 r. Dalej pisząc, że sytuacja z sierpnia

⁵⁶ Tamże, s. 60–70.

⁵⁷ Tamże, s. 47–59.

⁵⁸ G. Altares, *José Comas, periodista*, „El País”, 22.03.2008, http://sociedad.el-pais.com/sociedad/2008/03/22/actualidad/1206140404_850215.html, 25 maja 2012.

⁵⁹ „El País”, 13.12.1981, http://elpais.com/diario/1981/12/13/internacional/377046003_850215.html, 25 maja 2012.

⁶⁰ Tamże.

1980 r. była pierwszą tego typu w krajach Układu Warszawskiego – po szesnastu miesiącach rozwoju ukróconą przez system komunistyczny⁶¹.

W „La Vanguardii” pojawiły się reakcje rządu hiszpańskiego i amerykańskiego na wydarzenia mające miejsce w Polsce. Rząd hiszpański wyraził dezaprobatę dla władz Polski wobec wprowadzenia stanu wojennego, a komuniści hiszpańscy, opowiadający się za eurokomunizmem, stwierdzili, że „przewyciężenie kryzysu może przynieść tylko pojednanie wszystkich sił, które mają rzeczywiste znaczenie wewnątrz Polski”⁶². W Stanach Zjednoczonych zaś zaplanowano akcję wysyłania żywności do PRL⁶³.

Tego samego dnia „El País” opublikowało numer praktycznie w całości poświęcony wydarzeniom w Polsce, bowiem prawie połowę dziennika stanowiły relacje i opinie na temat stanu wojennego. André Fontaine, szef francuskiego dziennika „Le Monde”, zamieścił w tej gazecie artykuł, w którym opisał historię strajków w PRL, a także mówił o tym, iż wprowadzenie stanu wojennego było równoznaczne ze złamaniem postanowień Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1 sierpnia 1975 r., podpisanego w Helsinkach⁶⁴. Konferencja ta gwarantowała m.in.: suwerenną równość, pokojowe rozstrzygnięcie sporów, a także poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności⁶⁵. W artykule *Lech Wałęsa został przeniesiony do Warszawy w wojskowym samolocie, aby negocjować z nowymi władzami*⁶⁶ znajduje się informacja o internowaniu przywódcy „Solidarności” i o przeniesieniu go na obrzeża stolicy. W tym samym artykule zawarta została informacja o zablokowaniu

⁶¹ J.L. Manfredi, *Polonia: Sólo un año de libertad*, „ABC”, 15.12.1981, s. 4.

⁶² „La Vanguardia”, 15.12.1981, s. 9.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ A. Fontaine, *El 18 Brumario del general Jaruzelski*, „El País”, 15.12.1981. http://elpais.com/diario/1981/12/15/internacional/377218801_850215.html, 25.05.2012.

⁶⁵ *The Final Act of the Conference on Security and Cooperation in Europe, Aug. 1, 1975, 14 I.L.M. 1292 (Helsinki Declaration)*, <http://www1.umn.edu/humanrts/osce/basics/finact75.htm>, 25 maja 2012.

⁶⁶ *Lech Walesa fue trasladado a Varsovia en un avión militar para negociar con las nuevas autoridades.*

linii w kraju, co mogło wpłynąć na dotarcie informacji z dwudniowym opóźnieniem⁶⁷.

Interesującą relację z tego okresu pozostawił José Comas, dziennikarz „El País”, który w tym czasie podróżował pociągiem relacji Berlin–Leningrad do Warszawy. W swoim opisie określił go jako „pociąg widmo”, bowiem w jego wagonie znajdowała się jedynie para małżeńska z dwójką dzieci. Przyczyną było to, iż sprzedający w kasach bilety dawali pasażerom ulotkę z napisem: „przestrzega się cudzoziemców, w związku z sytuacją w Polsce, przed podróżami do tego kraju”⁶⁸. Jednakże reporterowi udało się dotrzeć jedynie do Frankfurtu nad Odrą, gdzie po rewizji dokonanej przez Ludową Policję (Volkspolizei, Vopo) musiał opuścić pociąg⁶⁹ w rezultacie blokady granicy NRD–PRL.

Felix Bayon, korespondent zagraniczny „El País” w Moskwie, opisał tego dnia sytuację, jaka panuje w ZSRR. Według oficjalnych doniesień Kreml wierzył w Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON) i pragnął powstrzymać się od interwencji militarnej państw sojuszniczych Układu Warszawskiego⁷⁰.

W czasie stanu wojennego internowano około 10 tys. osób. Spotkało się to z niezadowoleniem społeczeństwa. W pierwszych dniach miały miejsce liczne strajki. Najtragiczniejszym wydarzeniem tamtych dni była pacyfikacja kopalni „Wujek”, w której 16 grudnia 1981 r. oddziały ZOMO, używając ostrej amunicji, śmiertelnie raniły dziewięciu górników. Górnicy protestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego⁷¹.

Dnia 17 grudnia pojawiła się relacja z tego wydarzenia w „El País”. Pierwsze ofiary represyjnych działań wpłynęły negatywnie na

⁶⁷ „El País”, 15.12.1981, http://elpais.com/diario/1981/12/15/internacional/377218806_850215.html, 25 maja 2012.

⁶⁸ „El País”, 15.12.1981, http://elpais.com/diario/1981/12/15/internacional/377218824_850215.html, 25 maja 2012.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ F. Bayon, *Satisfacción en la URSS, pero marcando las distancias*, „El País”, 15.12.1981, http://elpais.com/diario/1981/12/15/internacional/377218809_850215.html, 25 maja 2012.

⁷¹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 71–99.

stosunki ZSRR–USA. Stany Zjednoczone zaapelowały o wstrzymanie tego typu ataków, podobnie jak papież Jan Paweł II. Koniec artykułu mówił o lotach samolotów myśliwskich w strefie przygranicznej, co zwiastowało według nich powtórkę z 1956 r. na Węgrzech czy z 1968 r. w Czechosłowacji⁷².

Dwumiesięcznik „Nuestro Tiempo” ze stycznia i lutego 1981 r. wydał specjalny numer w całości poświęcony Polsce. Zastosowany został podobny zabieg jak w „El País” z konstytucją⁷³. Tytuł tego numeru brzmi *Czołgi w Polsce*⁷⁴.

Na okładce widnieje orzeł bez korony, a na jego piersi zarysowane są kontury Polski w kolorach biało-czerwonych, w które wjeżdżają czołgi. Na prawie 130 stronach zawarte są informacje na temat wprowadzenia stanu wojennego i historii 16 miesięcy działalności „Solidarności”, jak również najważniejszych postaci konfliktu – Jaruzelskiego, Wałęsy, Glempa, Wiktora Kulikowa, Leona Dubickiego, a także „Solidarności”, roli Kościoła i papieża w Polsce. Oprócz tego poddana została analizie sytuacja ekonomiczna kraju, która przedstawiała się tragicznie.

Zawarta tam została także relacja wykładowcy geografii z Uniwersytetu w Saragossie, Antoniego Higuera, który jako pierwszy opisał, co działo się w Polsce w dniach po wprowadzeniu stanu wojennego. Relacjonuje, jak został przeniesiony do Hotelu Victoria w Warszawie, gdzie przebywali w tym czasie wszyscy zagraniczni dziennikarze. Wspomina także o braku komunikacji telefonicznej. Autor artykułu nie przebywał jednak długo w Polsce w okresie stanu wojennego, ponieważ – kiedy już znalazł się w Hotelu Victoria – nakazano mu niezwłocznie powrócić do Hiszpanii⁷⁵.

W świetle badań IPN-u z 2006 r. liczba zabitych w czasie stanu wojennego podczas strajków i manifestacji wynosiła 56, a całkowita

⁷² „El País”, 17.12.1981, http://elpais.com/diario/1981/12/17/portada/377391603_850215.html, 26 maja 2012.

⁷³ Specjalne wydanie dziennika, które przeciwstawiało się zamachowi stanu z 23 lutego 1981 r. w Hiszpanii, zwanego „23-F”.

⁷⁴ *Tanques en Polonia*.

⁷⁵ A. Higuera, *Un español en Varsovia*, „Nuestro Tiempo” 1982, nr 331–332.

liczba zamordowanych w tym okresie wynosiła 91 ludzi⁷⁶. Liczba ta nie jest jednakże pełna, ponieważ obecnie niemożliwe jest zbadanie przyczyn śmierci niektórych uczestników wydarzeń od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r.

Spory wewnętrzne w obozie władz

Reakcją na sukces i swobodę związków zawodowych było odsunięcie Edwarda Gierka od władzy na pospiesznie sformowanym VI Plenum KC PZPR 6 września 1980 r. Edward Gierek dzień wcześniej poczuł silne bóle koło mostka, przez co musiał zostać przewieziony do lecznicy rządowej w Aninie. Tam właśnie dowiedział się o swojej dymisji i o zastąpieniu go na stanowisku I sekretarza KC PZPR przez Stanisława Kanię⁷⁷. Nie odbyło się to bez udziału ZSRR, ponieważ Kania już wcześniej spotkał się na Białorusi z członkiem Biura Politycznego KPZR, Jurijem Andropowem, w celu ustalenia zmiany I sekretarza. Do tego należy jeszcze dodać dymisję Edwarda Babiucha i innych członków rządu przychylnych Gierkowi. Grunt pod zmiany w partii przygotowywany był już od lipca 1980 r., czyli od czasu rozpoczęcia strajków w Polsce⁷⁸.

Ricardo Estarriol w „La Vanguardii” opublikował artykuł pt. *Polska: Następca Gierka jest człowiekiem mile widzianym przez Moskwę*⁷⁹, w którym to porównał zdymisjonowanie Edwarda Gierka ze zdymisjonowaniem Władysława Gomułki, przedstawiając przy tym specyfikę PRL-u i jej charakter, mówiąc o tym, iż w czasach pogłębionego kryzysu i wychodzenia ludzi na ulice następują zmiany w aparacie władzy, co do tej pory, szczególnie w latach 1970/1971, uspokajało sytuację wewnątrz kraju. Stanisław Kania – wcześniej mało znana postać – jawnie opowiedział się za zaangażowaniem

⁷⁶ P. Lipiński, *Ofiary stanu wojennego i lat następnych do 1989*, http://www.polishhistoricalsociety.org.au/Ofiary_stanu_wojennego.pdf, 28 maja 2012.

⁷⁷ J. Rolicki, *Edward Gierek przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 7–13.

⁷⁸ Tamże, s. 75–227.

⁷⁹ Estarriol, *Polonia: El sucesor de Gierek es un hombre grato a Moscú*, „La Vanguardia”, 7.09.1980

milicji przeciw protestującym, czym – jak pisze autor – zaskarbił sobie względy w Moskwie⁸⁰. Nie jest to do końca prawdą, gdyż Kania faktycznie opowiadał się za poszukiwaniem rozwiązań (premier Józef Pińkowski w swoim przemówieniu wygłosił trzy cele rządu: umocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, przeciwstawianie się działaniom antysocjalistycznym, a także mobilizację społeczeństwa do realizacji programu reform), ale militarnych. Obiecywał co prawda powrót do form rządzenia „leninowskiego”, ale z jego początkowych działań wywnioskować można, że dążył do rozwiązań na gruncie pewnego rodzaju politycznej taktyki, niekoniecznie zaś przy użyciu siły. Chciał wprowadzić w życie stopniowe izolowanie tzw. „elementów antysocjalistycznych”, do których można by zaliczyć KOR czy KPN⁸¹.

Gazeta „ABC” nie kryła zaskoczenia z powodu wyboru Kani na I sekretarza partii. Joaquín Navarro-Valls komentował, że wybór nowego I sekretarza nie determinował zmiany ośrodka decyzyjnego, gdyż nadal była nim Moskwa, a nie Warszawa. Interesujący jest także nacisk, jaki położony został na chorobę Gierka, która według relacji jest prawdziwa, a nie – jak określił autor – sfingowana. Za główną przyczynę upadku Gierka, autor uważał bunty na Śląsku – w miejscu, z którym Gierek był związany od zawsze jako swoim miejscem urodzenia⁸².

W newralgicznym punkcie, jakim była Polska, na którą przez moment skierowane były oczy niemal całego świata, pojawiły się dwie – wcześniej nieznanym zagranicznym mediom – osoby, mające największy wpływ na to, co dzieje się w państwie: Lech Wałęsa i Stanisław Kania.

Epizodyczne wybuchy strajków – wpływające na stan polskiej gospodarki – miał zakończyć 12 lutego 1981 r., na swoim *exposé* nowo wybrany prezes Rady Ministrów, Wojciech Jaruzelski (do pełnienia funkcji premiera został powołany 11 lutego). W przemówieniu prosił

⁸⁰ Tamże, s. 3–4.

⁸¹ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 65–71.

⁸² J. Navarro-Valls, *El nuevo jefe del partido comunista Polaco es un especialista en orden publico*, „ABC”, 7.09.1980, s. 9.

o „90 spokojnych dni”⁸³, składając apel do działaczy „Solidarności”, aby wstrzymali organizację strajków w celu pobudzenia polskiej gospodarki. Dla jej ożywienia powołał plan reform gospodarczych⁸⁴. Włączone były do niego następujące postulaty: 1. Zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły (głównie żywność); 2. Kontrola cen detalicznych towarów i usług; 3. Przyspieszenie budowy i remontów szpitali, zaopatrzenia w dostawy leków; 4. Budowa nowych mieszkań; 5. Reforma płac na rzecz „równości” socjalistycznej; 6. Powstrzymanie regresu w produkcji rolniczej; 7. Progres w polskim przemyśle; 8. Stworzenie listy priorytetowych przedsięwzięć w budownictwie przemysłowym; 9. Plany eksportowe i importowe; 10. Podniesienie dyscypliny pracy⁸⁵.

Ricardo Estarriol, stały korespondent „La Vanguardii”, który w listopadzie 1980 r. wyraźnie wskazywał na problem gospodarczy w Polsce, tym razem milczał, przedstawiając jedynie relację z *exposé* premiera. „El País” stwierdzał, iż przemówienie premiera jest tylko grą polityczną, bowiem pragnąc spokoju w państwie, nie zapewnia on związkowcom wymaganych przez nich praw. „Obawą działającą z największą siłą na Jaruzelskiego, który zamierza przewodzić ralicjami z Solidarnością, może być postrzeżenie przez decyzję wczorajszą, Sądu Najwyższego o nie zalegalizowaniu Solidarności Wiejskiej, chłopskiego oddziału wolnych związków zawodowych. I to dzieje się pomimo ciężaru presji tysięcy rolników na ulicach”⁸⁶ – głosiła gazeta, co było niewątpliwie prawdą, bowiem w marcu doszło za sprawą rolników, do poważnego kryzysu, który zakończył „90 spokojnych dni” Jaruzelskiego.

Należy jednak zaznaczyć, iż przyjęty plan reform spotkał się z dużą aprobatą związkowców odwołany nawet został zaplanowany na 13 lutego strajk⁸⁷. Konrad Wnęk w książce *Leksykon polskich*

⁸³ M. Krajewski, *Historia gospodarcza Polski do 1989 roku. Zarys problematyki*, Włocławek 2000, s. 514–517.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ *Przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego: Władza ludowa zagrozi drogę kontrrewolucji*, <http://www.historia.prw.pl/topics/view/23>, 22 maja 2012.

⁸⁶ „El País”, 11.02.1981, s. 2–3.

⁸⁷ M. Krajewski, *Historia gospodarcza...*, s. 514–517.

powieżeń historycznych stwierdza, iż „90 spokojnych dni” stanowiło zapowiedź stanu wojennego, bowiem władza, uspokajając społeczeństwo, pragnęła zdelegalizować związki, a tym samym zakończyć ich funkcjonowanie, co widać na przykładzie odwołania kwestii legalizacyjnej związków rolniczych⁸⁸.

Osobą odpowiedzialną za wprowadzenie stanu wojennego był Wojciech Jaruzelski. Zastąpił on Stanisława Kanię na stanowisku I sekretarza KC PZPR 18 października 1981 r. José Comas w „El País” scharakteryzował początkowy stosunek „Solidarności” do wyboru nowego sekretarza: „Pierwsze reakcje na zmianę w PZPR, związki zawodowe «Solidarność» odebrały bardzo pozytywnie, w nadziei, że Narodowa Komisja Związkowa połączy się w czwartek”⁸⁹.

Nadzieje związane z wyborem nowego I sekretarza KC PZPR zostały rozwiane wraz z nastaniem stanu wojennego. Swego rodzaju zapowiedzią tych wydarzeń była interwencja ZOMO, kończąca okupację Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie 2 grudnia 1981 r. Przyczyną ataku był protest placówki przeciwko podporządkowaniu się MSW i zmilitaryzowaniu. Strajk rozpoczął się 25 listopada 1981 r.⁹⁰

„Polski rząd użył wczoraj siły, po raz pierwszy od początku kryzysu polskiego, rozpoczętego szesnaście miesięcy temu, przeciwko grupie strajkujących, aby 350 kadetów ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie opuściło budynek, który przez osiem dni był okupowany”⁹¹ – stwierdzał „El País”. Swoją dezaprobatę wobec takich rozwiązań, dziennik wyraża poprzez przytoczenie reakcji Stanów Zjednoczonych, które opowiadały się przeciwko użyciu siły⁹².

Prasa hiszpańska w okresie „karnawału” pokładała wielkie nadzieje na obalenie systemu komunistycznego, a przede wszystkim

⁸⁸ K. Wnęk, *Dziewięćdziesiąt spokojnych dni*, [w:] *Leksykon polskich powieżeń historycznych*, Kraków 1998, s. 80–81.

⁸⁹ „El País”, 20.10.1981, s. 5.

⁹⁰ L. Prusakow, *WOSP, ksiądz Jerzy i Monika*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 10 (45), s. 71–77.

⁹¹ „El País”, 3.12.1981, s. 3.

⁹² Tamże.

na osłabienie ZSRR, stąd wydarzenia w Polsce często były konfrontowane z reakcjami światowych mocarstw bloku kapitalistycznego.

Reakcje ZSRR i państw bloku wschodniego

Punkt widzenia hiszpańskiej prasy na sprawy Polski pozwala stwierdzić, iż problem interwencji sowieckiej istniał od samego początku i nie narodził się 13 grudnia 1981 r. W artykule wydanym w „La Vanguardii” mowa była, że „dziennik partyjny «Trybuna Ludu» zaczął mówić o niebezpieczeństwie «sił antysocjalistycznych», o terminie znanym w Polsce: także prasa czechosłowacka ostrzegала swoich czytelników dwanaście lat wcześniej o niebezpieczeństwie antysocjalizmu, aż do 20 sierpnia, kiedy o północy weszły siły Układu Warszawskiego do Czechosłowacji”⁹³, z czego wynika, iż manipulacja głównymi, rządowymi mediami w Polsce miała na celu uspokojenie sytuacji. Oprócz tego sytuację miało unormować telewizyjne wystąpienie premiera Edwarda Babiucha, które również pojawiło się w prasie hiszpańskiej. W „ABC” wydrukowano informacje potępiające jego wystąpienie, bowiem zawarł w nim jawny protest przeciwko związkowcom⁹⁴.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w państwach Zachodu obawiano się eskalacji konfliktu i rozpoczęcia drugiej zimnej wojny. Dowody na to odnaleźć można w prasie hiszpańskiej⁹⁵, co poniekąd także stanowiło element poparcia dla związków zawodowych w Polsce.

Wydarzenia polskie z lat 1980–1983 doprowadziły do swego rodzaju „pojednania” różnych stron politycznych w państwach demokratycznych. Poparcie dla „Solidarności” wśród gazet o tendencjach lewicowych, stojących w jednym szeregu z prasą tradycjonalistyczną, nie było w tym czasie domeną jedynie Hiszpanii. Niejako manichejski charakter polskich robotników, będących w przeważającej mierze

⁹³ „La Vanguardia”, 19.08.1980, s. 3–4.

⁹⁴ „ABC”, 16.08.1980, s. 1.

⁹⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 127–136.

katolikami, oraz fakt, że Kościół zajmował stanowisko opozycyjne wobec władzy, stanowił w oczach Zachodu enigmatyczną mieszaninę zjawisk pozostających przeważnie w relacji antagonistycznej. Stąd poparcie „Solidarności” udzielone zostało zarówno przez komunistów zachodnich, jak i Ronalda Reagana czy prasę prawicową. Timothy Garton Ash zauważa, iż poparcie udzielone „Solidarności” nie wynikało jedynie z prostego mechanizmu osłabienia ZSRR, ale ze względu na podobieństwa niektórych postulatów w Polsce i w krajach zachodnich⁹⁶.

Zwolnienie Anny Walentynowicz – zasłużonej pracownicy i działaczki Wolnych Związków Zawodowych (WZZ) – z pracy w stoczni im. Lenina w Gdańsku na pięć miesięcy przed pójściem na emeryturę, 7 sierpnia 1980 r., wywołało oburzenie wśród robotników, w konsekwencji czego rozpoczęto strajk, uznawany za początek „karnawału” – trwającego 16 miesięcy, w którym to czasie rozwijała się i działała „Solidarność” na terenie całej Polski, osiągając w szczytowym okresie 10 mln członków⁹⁷.

Wybuch niezadowolenia społecznego, który zatrzęsł posadami PRL, rozlewając się po całym kraju, przypominał w swej istocie Hitchcockowską wizję filmową. Rosnące z każdym dniem „napięcie” w kraju przyciągnęło zagraniczne media do Polski. W konsekwencji sprawa polska często stawała się pierwszorzędą i nierzadko pojawiała się na pierwszych stronach gazet (nie tylko europejskich). Od tej pory cały świat zaczął uczyć się nazwiska Wałęsa⁹⁸. Zakładano *a priori* szybkie wytworzenie się struktur demokracji, co w konsekwencji osłabiłoby, a nawet zniszczyło ZSRR, jednakże proces ten musiał zostać przerwany na kolejnych parę lat.

Kwestią zasadniczą, poddaną w tekście analizie, był wpływ transformacji ustrojowej Hiszpanii na recepcję działań zmierzających ku demokracji w Polsce. Jednakże przeważające opinie, kładące nacisk na sytuację ogólnoswiatową, pozwalają sądzić, że wpływ ten nie był znaczący. Hiszpańskie *transición*, jak i polska transformacja ustro-

⁹⁶ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 292–295.

⁹⁷ A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 21–34.

⁹⁸ T. Garton Ash, *Jesień wasza...*, s. 284–287.

jowa różniły się znacząco od siebie. Pierwszą i zasadniczą różnicą był ich wydzźwięk. Obalenie rządu frankistów było dla opinii światowej regionalnym wydarzeniem, wpływającym jedynie po części na sytuację polityczną. Za to walka z partią w PRL-u wiązała się niewątpliwie z chęcią zerwania z komunizmem, a co za tym idzie – z ideologią totalitarną, która sprawowała pieczę nad krajami Układu Warszawskiego, czyli ZSRR. Innymi znaczącymi różnicami były: rola Kościoła w obu państwach, jednoosobowy reżim w Hiszpanii (w Polsce była to partia) czy różnice ideologiczne. Można zatem stwierdzić, iż jedynym spoiwem łączącym te dwa państwa w kwestii transformacji ustrojowej była ona sama. Wyrazem gotowości społeczeństwa do tej transformacji była piosenka *L'Estaca* katalońskiego antyfrankistowskiego barda Lluísa Llacha, na melodię której Jacek Kaczmarski skomponował swoje *Mury*. Ten niejako symboliczny gest dobrze odzwierciedla porównanie obu państw, w których obalono reżim tak znacząco się od siebie różniący.

Łukasz Kubiak

The Activities of “Solidarność” during the ‘Carnival’ and the State of Martial Law under the Spanish Press

The following work showcases the reactions of the Spanish press to the actions of “Solidarity” in the years 1980–1983. The principal aim of this article is to depict the Polish socio-political scene as seen from the perspective of the Spanish journalists. The young Spanish democracy, with its free press, was confronted with the actions of the Independent Unions which later gave birth to NSZZ “Solidarity”. Therefore, the key issue in this work is the influence of the emerging democratic awareness of the Spanish correspondents on the way the social changes in Poland, a country whose road to democracy may seem similar, were perceived. However, emerging from the scale of both transformations were some major differences that largely influenced the attitude of the Spanish press towards the situation in Poland. The importance of the “Solidarity” actions in the world’s geopolitical context is the subject of the following analysis. This article quotes the most popular newspapers from that time, such as *La Vanguardia*, *El País* and *ABC*.